TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę. Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. — Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja: Kancelarja przy Kościele św. Trójcy. Telefon nr. 1075. Redakcja: Ks. prob. Mieczysław Skonieczny w Bydgoszczy.

Rocznik V | Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1934 | Numer 30

Dlaczego chodzimy do kościoła?

Dwóch ludzi weszło do świątyni na modlitwę.

(Łukasz 18, 9.).

Dlaczego to do świątyni weszło tych dwóch ludzi? Czy nie mogliby oni równie dobrze pomodlić się u siebie w domu?

Nie, gdyż domem modlitwy jest właśnie świątynia. Tu w kościele całe urządzenie, wszystko, co widzimy i słyszymy, budzi nastrój modlitewny i ułatwia nam rozmowę z Bogiem. Słusznie więc obowiązuje Kościół swych wyznawców w drugiem przykazaniu swojem do wysłuchania Mszy św. w niedzielę i uroczystości nakazane.

Szkoda tylko, że wielu z dzisiejszych katolików nie chce, czy nie potrafi zrozumieć pożytku i skuteczności wspólnej modlitwy. Iluż to na odgłos dzwonów kościelnych — tych czcigodnych zwiastunów nabożeństwa — uniewinnia się wymówką upozorowaną zręcznie słowami samego Chrystusa „Gdy się modlić będziesz, wnijdź do komory twojej, a zawarłszy drzwi módl się Ojcu Twemu w skrytości“... Słów tych wszakże nie wolno używać jako dowodu przeciw potrzebie modlitwy wspólnej. Pan Jezus chciał temi słowy potępić li tylko sposób modlenia się faryzeuszów, którzy w obłudzie swej odprawiali modły na rogach ulic, by słyszeć pochwały za udaną pobożność. Skądinąd przecież Zbawiciel zaleca modlitwę wspólną: „Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem pośrodku nich“. Zaleca ją — co więcej — własnym przykładem, ponieważ sam za czasów bytności na ziemi uczęszczał do świątyni jerozolimskiej na wspólne nabożeństwo.

Istotną wartość czerpie wspólna modlitwa z tej okoliczności, że jest publiczną modlitwą Kościoła. Jest liturgją. Słuchając w niedzielę Mszy św., modlimy się nietylko w swojem imieniu, ale imieniem całego zespołu wiernych czyli Kościoła. Kościół się modli, kapłan zaś i świeccy jesteśmy tylko narzędziem, stanowimy niejako usta, przez które Kościół zanosi modlitwy do Boga. A Kościół — to mistyczne ciało Chrystusa, którego wierni są członkami, a On Głową. Zatem, skoro we Mszy św. modli się za nas Kościół, temsamem modli się z nami i za nas sam Chrystus, bo On jako Głowa należy oczywiście do żywego organizmu modlącego się Kościoła. Czyż potrzeba jeszcze powtarzać, że żadna modlitwa prywatna nie zastąpi w oczach Boga publicznej modlitwy Kościoła? Oby wszyscy zrozumieli radę Piusa X w Encyklice o liturgji, że nie należy się modlić podczas Mszy św., ale trzeba ze Mszy św. uczynić swą modlitwę...

Myśli liturgiczne.

Księgi podające sposoby odprawiania różnych nabożeństw i formularze modlitw kościelnych nazywamy księgami liturgicznemi. Najważniejsze z nich używane w kościołach parafjalnych — to brewjarz, mszał i rytuał.

Brewjarz jest księgą zawierającą Służbę Bożą, czyli modlitwy, które z obowiązku odmawiają księża, oraz zakonnicy i zakonnice o ślubach uroczystych.

Mszał jest księgą zawierającą modlitwy odmawiane przy sprawowaniu Mszy św. przez kapłanów. Kościół poleca by także i wierni z mszału się modlili w tłumaczeniu. Rytuał jest księgą zawierającą modlitwy i obrzędy używane przy udzielaniu sakramentów św. i sprawowaniu innych czynności religijnych np. przy procesjach, poświęceniach itd.

Uświadomieni katolicy mają w rękach podczas nabożeństw kościelnych mszaliki z dodaniem wyjątków z brewjarza i rytuału.

Te książki należy mieć we czci; rodzice chrześcijańscy powinni uczuciem czci natchnąć swe dzieci tłumacząc im, że książki te zawierają modlitwy Kościoła i powinni też uczyć je zawczasu brać czynny udział w nabożeństwach (u nas Msza św. dla dzieci).

Kalendarzyk liturgiczny.

Tydzień dziesiątej niedzieli po Zesłaniu Ducha Św.

Niedziela, 29. 7. **dziesiąta po Zesłaniu Ducha Świętego.**

Dzieło uświęcenia naszego było rzeczą niemożliwą, gdybyśmy chcieli go dokonać własnemi siłami; jedynie przez Ducha Św. czyny nasze nabierają wartości nadprzyrodzonej, których ze siebie nie mają. To tłomaczy nam dziś Kościół dając nam pojęcie prawdziwej pokory chrześcijańskiej. Zostawieni sami sobie jesteśmy niemocni i grzeszni. Bogu zawdzięczamy unikanie grzechu, otrzymanie zań przebaczenia i możność wymówienia chociażby tylko imienia Jezus dla stwierdzenia Jego bóstwa. Dlatego też w dzisiejszej przypowieści o faryzeuszu i celniku Boski Mistrz piętnuje pychę, polegającą na ufaniu we własne siły a objawiającą się w gardzeniu bliźnim.

Wtorek, 31. 7. **Św. Ignacego, wyznawcy.**

Św. Ignacy założyciel zakonu Jezuitów, autor „Ćwiczeń duchownych“, patron rekolekcyj; jego hasłem było zdanie: „Wszystko na większą chwałę Bożą“. (Zmarł 31. 7. 1556).

Czwartek, 2. 8. **Św. Alfonsa Liguorego, biskupa i doktora.**

Św. Alfons, biskup i nauczyciel Ko-

ścioła, założyciel Redemptorystów (zmarł 1. 8. 1787), pisarz wielu dzieł pobożnych, czciciel Marji.

Piątek, 3. 8. **Znalezienie Św. Szczepana pierwszego męczennika.**

Dziś drugie święto ku czci pierwszego Męczennika obchodzi Kościół. Na 8 dni przed dniem innego, wielkiego, bohatera za wiarę, św. Wawrzyńca. Znalezienie relikwij św. Szczepana miało miejsce 5 grudnia 415 r., ciało św. Męczennika spoczywa w Konstantynopolu. Msza jak 26 grudnia, Chrystus i św. Szczepan w niej występują.

Sobota, 4. 8. **Św. Dominika wyznawcy.** Św. Dominik. założyciel zakonu Dominikanów (zmarł 6. 8. 1221). Zakon św. Dominika ma wielkie zasługi względem liturgji; sam u siebie pielęgnuje liturgję, (śpiew brewjarza, liczne prace z zakresu liturgji).

Rodzice powinni nauczyć dzieci, jak mają ich czcić?

Na nic się tak często ludzie dzisiaj nie skarżą, a żadna skarga nie jest tak słuszna, jak ta, że dzieci nie znają szacunku dla rodziców. Skarga ta tak często rzuca ciemne światło na życie rodzinne dzisiejszego społeczeństwa i tłumaczy to, czemu w tylu rodzinach niema dzisiaj pokoju, zgody i szczęścia prawdziwego. Skarga ta objaśnia, czemu zamiast błogosławieństwa Bożego, o które się modlimy wszyscy, u wielu widzi się przekleństwo i straszny zawód.

Nieuszanowanie za życia rodziców, obojętność przy ich śmierci, a po śmierci zupełne zapomnienie o nich, to nieraz gorzkim jest losem tych, którzy czas, pot i łzy, prace, całe życie swoje poświęcili na to, aby dzieci wychować.

Prawda to, że pierwsza wina nieuszanowania tego i tej pogardy rodziców ciąży na dzieciach, ale wielka część także tej winy spada i na rodziców. Rodzice więc przedewszystkiem powinni to sobie zapamiętać, że im samym nie wolno podkopywać tej czci, jaka im się od dzieci należy.

Od najwcześniejszej młodości wpaja się dzieciom tę prawdę, że rodzice są zastępcami Boga — ale jakże dziecko może się o tem przekonać, jeżeli w życiu rodziców nie widzi ani śladu tego zastępstwa Bożego, ani dobrego i świętego przykładu?

Są rodzice, którzy mają w swoim domu jeszcze ojca lub matkę, staruszkę, co pisiwiali, zgarbili się, zniedołężnieli. Jeżeli matka lub ojciec poniewiera tych starców. zazdrości im chleba, strawy, szydzi i śmieje się z nich, narzeka że za długo żyją — i to wszystko widzą i słyszą dzieci — jakże tedy mogą żądać od własnych dzieci, aby ich szanowały? Jakże się dziwić wtenczas dzieciom, że są uporne, zuchwałe, krnąbrne, kiedy tego się uczą u rodziców własnych: jak poniewierać, znieważać i lekceważyć sobie rodziców!

Jeżeli więc chcecie, rodzice, aby was dzieci wasze szanowały i czciły, to im sami okażcie naprzód, jak się święcie winno spełnić czwarte przykazanie. Sadzaj starego ojca i matkę na pierwszem miejscu przy stole. Karz twoje dziecko surowo, ilekroćby ubliżyło twemu ojcu i matce. Pielęgnuj starych rodziców twoich w ich słabościach, nie każ im na siebie płakać — a ten piękny przykład miłości ku rodzicom, zapisze się głęboko w sercach twych dziatek.

W waszej więc mocy, czy dziecko was szanować będzie. Jak sami obchodzicie się z rodzicami waszymi, tak i z wami obchodzić się będą wasze dzieci. Jaką miarą mierzysz, taką będzie ci mierzone — mówi Duch św.

Jeżeli dzieci mają szanować rodziców swoich, natenczas powinni rodzice żyć w zgodzie z sobą, nawzajem w cierpliwości i z poddaniem się znosić się wzajemnie. żyć w pokoju z sobą i wzajemnej miłości.

Dalej rodzice powinni zgadzać się z sobą w wydawaniu rozkazów i roz-

Plagi współczesne.

Jak wiele plag trapiło Egipt, tak wiele plag trapi naszą Polskę.

Ustawiczne narzekanie.

Pierwsza plaga — **to ustawiczne narzekanie;** lepiej się z nikim nie spotykać, o nic nie pytać, bo wszędzie ta sama pieśń. Ma kto miesięcznie dwa tysiące, — narzeka. Nie wie, gdzie złożyć, bo banki padają jeden za drugim, w jakiej walucie, bo ciągle grozi dewaluacja, w domu trzymać — złodzieje ukradną, zakopać — mogą zbutwieć. Ma kto 200 zł. miesięcznie, — narzeka, bo mu nie wystarcza na luksusy; ma dwa złote dziennie, narzeka, bo nie ma z czego żyć. Czyż zawsze wszędzie słusznie narzekamy? Mieszkam we willce, narzekam, a ojciec w lepiance dymnej, a mniej się skarży; ja chodzę w jedwabiach i futrach, a on w zgrzebnej siermiędze i mniej narzeka; ja mam mięso i chleb prawie na każdy dzień, a on ledwie na wielkanoc; on był niewolnikiem, jam wolny, a więcej jęczę; więcej narzekam ja aniżeli owi bosi, nadzy, prawdziwie głodni i bezdomni.

Fałszywe pojęcie życia.

Druga plaga — to **fałszywe pojęcie życia,** jako ustawicznego używania. I Jezus był na weselu, ale tylko raz za cały czas nauki, a mybyśmy chcieli zawsze i ciągle. Zdajemy się wołać: Niech nie więdną wieńce na naszych głowach, namaszczajmy wonnemi olejkami nasze ciało i ucztujmy. Tymczasem bojowaniem jest żywot człowieczy; tu czas doświadczenia, próby i krzyża. W czasach dobrobytu nie wiedzieliśmy, w co się mamy ubrać, co jeść, gdzie być. Piwo zwyczajne nam nie smakowało, musiało być pasteryzowane; a jakie suknie, jakie zabawy? Gdybyśmy w czasie dobrobytu pamiętali o przyszłości, wtedy nie byłyby tak ciężkie dzisiejsze czasy dla nas

Rozluźnienie się węzła rodzinnego.

Trzecia plaga — to **rozluźnienie się węzła rodzinnego.** Nie słucha syn rodziców: oni są starej daty, oni nic nie wiedzą, oni są głupi. Gdzieżeś to, mój synu, tak wiele mądrości nabył, czy gdyś po nocach do panien chodził, czy gdyś pod oknami ludzkich domów stał, czy gdyś w karczmie siedział? Mąż i żona nie pamiętają na przysięgi, jakie wzajem sobie składali, gotują dla siebie łzy i niedolę. Lada drobnostka, nieporozumienie, wywołują długotrwałe awantury, jakby zapomnieli o słowach św. Pawła, że trzeba brzemiona jedni drugich nosić, darować sobie i przebaczać, że małżeństwo to nie sama radość ale i ofiara.

Kryzys.

Ostatnia plaga narazie wymieniana — to **kryzys.** Jest to najgłupsze słowo, jakie mógł człowiek wymyśleć. Zawsze się szuka kogoś winnego, zamiast wglądnąć w siebie. Tu w współczesnej biedzie miało zawinić bezduszne słowo „kryzys". Kryzys nie jest niczem innem jak tylko załamaniem się człowieka i jego etyki, jego uczciwości, bo przecież złoto, jak było, tak jest, nikt go przecież nie połknął; ziemia jak rodziła, tak rodzi, owszem lepiej. Więc dla załamania się etyki dziewczyna włóczy się po karczmach całe noce, dla kryzysu w duszy morduje swe dziecię i zakopuje w gnoju, żona zdradza męża, dla kryzysu robotnik napada na drugiego robotnika na gościncu, dla kryzysu załamała się rodzina i stąd cała bieda. Nieszczęśliwa dziewczyna nie spojrzy w oczy, prowadzona przez żandarma. Kto winien? — nie ona — „kryzys". Siedzi napadający rabuśnik w kryminale — kto winien? Nie on — „kryzys". Mąż zdradza żonę, przepija wszystko, — kto winien? — „kryzys".

Odrodzenie jest w Jezusie Chrystusie i w nas samych. Jak ongi przez Mojżesza uwolnił Pan Bóg Egipt od plag, tak nas uwolni Chrystus, byleśmy tylko szli.

porządzeń. Dziecko musi o tem wiedzieć, że co ojciec powiedział, tego obalić nie można, że to co matka rozporządziła, jest i ojca wolą. Jeżeli dzieje się przeciwnie, wtedy sprawdzają się słowa Pisma św.: „każde królestwo przeciw sobie podzielone, ostać się nie może". Tak rozerwie się rodzina niechybnie, jeżeli ojciec i matka nie idą z sobą ręka w rękę, nie zgodni w rozporządzeniach swoich.

Dzieci muszą mieć serce równo podzielone między ojca i matkę.

Papieska Straż Przyboczna.

W wielkich ceremonjach i uroczystościach uroku, wspaniałości i malowniczości dodają pochodowi orszaku papieskiego malownicze mundury i błyszcząca broń żołnierzy watykańskich, którzy w pałacu watykańskim czuwają nad bezpieczeństwem Najwyższego Przedstawiciela Kościoła, pełniąc przy nim straż honorową lub służbę przyboczną.

Straż ta przyboczna składa się z kilku oddziałów, posiadających chlubną przeszłość i dawną szlachetną tradycję. Każdy z nich posiada inny właściwy sobie strój.

Imponującą Gwardję Najwyższego Pasterza tworzy Gwardja Szlachecka, ubrana w lśniący kask o czarnej grzywie, tunikę szkarłatną i białe spodnie. Pełni służbę dworską. Codziennie mały poczet sprawuje straż honorową w pałacu papieskim lub towarzyszy papieżowi w czasie audjencyj zbiorowych i innych ceremonij. Należeć do niej mogą tylko szlachta tak włoska, jak i cudzoziemska. Gwardja ta liczy 70 oficerów i gwardzistów. Najniżsi z pomiędzy nich, mają stopnie podoficerskie.

Podobnie z Gwardją Szwajcarską, której żołnierze noszą obcisłe kurtki i spodnie w pasy niebieskie, czerwone i żółte. Uzbrojeni w starodawną broń, zwaną halabardami, stoją niby posągi na straży przy schodach i w salach reprezentacyjnych. Obecnie składa się z 90 żołnierzy, pochodzących z Szwajcarji, stąd też zwana Gwardją Szwajcarską.

Poza wojskiem czysto reprezentacyjnem posiada też państwo Watykańskie swą żandarmerję, której powierzona jest służba policyjna w obrębie Watykanu. Żandarmerja pełni swą misję w części pałacowej, najbardziej uczęszczanej przez publiczność, mianowicie w muzeach, spełniając oprócz tego obowiązki honorowe. Wielu żandarmów trzyma straż w pokojach papieskich, podczas posłuchań udzielanych przez papieża pielgrzymom.

Żandarmerja liczy około stu ludzi, rekrutujących się z pomiędzy Włochów, którzy już odbyli służbę wojskową. Na czele stoi jeden major i porucznik.

Zrozumiał.

Do O. Roure przychodzi pewnego dnia Indjanka, ze szczepu „Psich boków". Wyznaje, że posprzeczywszy się z sąsiadką, wytargała ją porządnie za włosy. Pragnie więc w tej chwili wyrazić wobec misjonarza swój żal, za owe wykroczenie. Dlatego na sposób indjański bardzo szeroko rozwodzi się nad złym występkiem swoim, chcąc się upewnić, że dokładnie przed misjonarzem się użaliła i żal odpowiedni wzbudziła.

Zniecierpliwiony jej drobiazgowością misjonarz przerywa opowiadanie słowami: „Powiedzże mi krótko i węzłowato, co za krzywdę jej wyrządziłaś?"

„Ot w ten sposób" — odpowiada gorliwa Indjanka — chwytając obiema rękoma z całej siły misjonarza za włosy... — Przestań, wystarczy, już rozumiem, woła zaskoczony misjonarz. — „Ach niemożliwe, tego jeszcze rozumieć nie możesz, gdyż ja o wiele, wiele dłużej i silniej ciągnęłam ją za włosy, bo musisz dokładnie zrozumieć". — Oczywiście nie przestała targać, aż dwa kosmyki włosów z biednej głowy misjonarza nie pozostały w jej zaciśniętych palcach.

„Tak, teraz Ojcze możesz mieć pojęcie, jaką krzywdę jej wyrządziłam. Gdybyś miał więcej włosów, jeszcze szczerzej wyznałabym mój grzech. Teraz pobłogosław mi i proś Boga, żeby mi przebaczył".

Szkoły we Francji bez uczniów.

Gdy obecny premjer francuski, Doumergue, postanowił przeprowadzić znaczne oszczędności, niektóre pisma we Francji wystąpiły z projektem, by zlikwidować liczne szkoły państwowe... bez uczniów. Cała Francja dowiaduje się bowiem ze zdumieniem, że w Wandei jest 77 szkół świeckich (państwowych), w których na jednego nauczyciela przypada... dwu uczniów. Czternaście szkół posiada jedynie grona nauczycielskie... bez uczniów! W gminie Rochepaule czterech tamtejszych nauczycieli szkoły świeckiej wogóle nie uczyło, pobierając przytem pensje w łącznej wysokości 28.000 franków rocznie. W miejscowości Pontmain do żeńskiej szkoły nikt nie uczęszcza, a do szkoły męskiej uczęszcza tylko syn nauczyciela i nauczycielki, pobierających 12.000 franków rocznie. W Archede jest 50 szkół świeckich, a w nich uczy się czworo dzieci. Rada miejska postanowiła zamknąć szkoły, rząd jednak sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia, że szkoła świecka jest konieczna.

Dodać wypada, że w szkołach państwowych nie uczy się religji i wogóle o Bogu się nie wspomina; dlatego też one tak bardzo pustoszeją.

Wzmożona walka z religją w Sowietach.

Rok 1934 zaznaczył się jeszcze większem prześladowaniem religji przez czerwonych dyktatorów. Komintern wszczął energiczną kampanję propagandy bezbożnictwa. Jak wiadomo, w roku bieżącym ma się odbyć w Moskwie światowy kongres komunistycznej Międzynarodówki. Zjazd ten niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego prześladowania nieszczęsnej garstki kapłanów, pozostałych dotąd na terenie sowieckim, oraz tych wszystkich, którzy w dalszym ciągu oddają cześć Bogu. Ale nietylko w samej Rosji daje się zauważyć wzmożona akcja bezbożnicza; rozpościera się ona również i na inne państwa, w pierwszym rzędzie na Francję oraz na Stany Zjednoczone. Zapewnienia Litwinowa, objeżdżającego na początku roku bieżącego Europę i Amerykę, że Rosja bynajmniej nie prześladuje dziś religji, pozostawiając jej całkowitą swobodę, nie odpowiadają, rzecz prosta, istniejącemu stanowi rzeczy. Świadczy o tem najlepiej fakt, że natychmiast po powrocie tego dygnitarza do Sowietów, rozpoczęły się znów masowe prześladowania i akty gwałtu na osobach kapłanów zarówno katolickich, jak innych wyznań. Święta Bożego Narodzenia, a następnie Wielkiejnocy były okazją dla władz bolszewickich do rozwinięcia na szeroką skalę zarysowanej systematycznej propagandy bezbożniczej, wyrażającej się przedewszystkiem w organizowaniu wystaw antyreligijnych, w zamykaniu kościołów i zamienianiu dotychczasowych świątyń na muzea bezbożnicze. Pisały i piszą o tem pisma wszystkich niemal narodowości.

Ze świata katolickiego.

„Przez pomyłkę" zamordowano Dr. Klausenera. Rząd niemiecki wyraził swoje ubolewanie biskupowi Berlina ks. dr. Baresowi z powodu śmierci działacza katolickiego dra Klausenera. — Śmierć ta — tłumaczy rząd Hitlera — nastąpiła „wskutek pomyłki". Jak pogodzić to oświadczenie z faktem, o którym już podała prasa, że

wbrew zasadom chrześcijańskim zwłoki dra Klausenera spalono (czy również przez pomyłkę?) i że rodzinie zamordowanego przesłano jego szczątki jako proch w urnie? Poco też przedtem puszczano ordynarne kłamstwo, że dr. Klausener popełnił samobójstwo?! Istotnie za dużo „omyłek" popełniają hitlerowcy...

W obronie ideałów religijnych w wychowaniu. Rodzice katoliccy na Śląsku zwołali szereg wieców i zebrań stowarzyszeń katolickich, protestując bardzo energicznie przeciw tolerowaniu na stanowisku wychowawczem nauczycieli, prowadzących walkę z religją. Ostro potępiono również jako robotę antypaństwową działalność tych jednostek ze sfer szkolnych, które dążą do rozbicia współpracy pomiędzy Kościołem i Państwem, i domagano się usunięcia ich z terenu śląskiego, gdzie sieją niepokój i niezadowolenie wśród ludności.

Napiętnowania godne. Omawiając ostatnie wypadki tragiczne w Niemczech, ze słusznem oburzeniem dziennik watykański „Osservatore Romano" mówi o okrucieństwie niesłychanem dla uczuć ludzkich, i dla uczuć religijnych. Ze szczególnem oburzeniem „Osservatore Romano" wspomina mianowicie o odmowie pociech religijnych aresztowanym na śmierć skazanym, podkreślając, że jest to fakt dotychczas nienotowany i rzcz nie do pomyślenia, by skazanym na śmierć odmawiano w ostatniej, tak tragicznej dla nich chwili zadośćuczynienia ostatniej prośbie, ostatniemu życzeniu. Ale — kończy organ Stolicy Świętej — nieskończona dobroć Zbawiciela przeniknęła wbrew wszystkim przeszkodom ludzkim do dusz nieszczęśliwych ofiar teroru, które jej wzywały.

Chiński prezydent w przemowie do nowomianowanego delegata apostolskiego powiedział: „Chcemy wyrazić głęboką wdzięczność za przyczynienie się Kościoła katolickiego do pokoju, postępu i pomyślności naszego kraju". Tak to poganie oceniają pracę Kościoła.

Doroczny obchód patrona stow. miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Uroczysty obchód Patrona Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbył się dnia 19 lipca. W intencji Stow. oraz biednych odprawił w tym dniu o godzinie 7,45 ks. wicedyrektor Borzych uroczystą Mszę św., podczas której piękne pienia wykonały 2 członkinie Stow. Panie Wincentki w wielkiej liczbie przystąpiły wraz z biednymi ich opiece oddanymi do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św. zebrali się biedni oraz ich opiekunki p. Wincentki w salce parafjalnej na śniadanie, na którem przemówił w bardzo serdecznych słowach ks. wicedyrektor Borzych, wlewając w serca biednych pociechę oraz pokrzepienie, a zarazem p. Wincentkom otuchę do jeszcze intensywniejszej pracy dla biednych, gdyż to co czynią tym biednym, samemu Panu Bogu według słów Boskiego mistrza oddają.

Jedna staruszka w imieniu wszystkich biednych w bardzo rzewnych słowach za tę piękną ucztę podziękowała.

Po śniadaniu, na którem rozdano 20 blach placka, wydała p. prez. Gertychowa 122 bony żywnościowe, których wydział odbył się następnego dnia. W bardzo miłym nastroju zakończono tę piękną uroczystość.

Panowie z Konferencji Męskiej uczcili również swego niebieskiego Patrona przystępując tego dnia wraz z biednymi do wspólnej Komunji św. Po Mszy św., którą odprawił ks. wicedyrektor Spychalski, wszyscy pokrzepieni na duszy zjedli wspólnie śniadanie i biedni otrzymali swój wydział. W czasie śniadanie przemawiali ks. wicedyrektor i p. prezes Lisewski.

Oby za sprawą św. Wincentego a Paulo rosło zrozumienie niesienia czynnej pomocy biednym jak najbardziej w sercach wiernych.

Powtórna wycieczka Pań Wincentek parowcem do Brdyujścia odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 sierpnia, na którą już teraz jak najserdeczniej zaprasza

Sekcja Niest. Doch. przy Stow. Pań Mił.

Komunikat III Zakonu.

1) Odpust Porcjunkuli rozpoczynamy 1 sierpnia o godz. 6 po poł. i 2 sierpnia o godz. 7 po poł.

2) Msza św. w intencji s. Mistrzyni odprawi się w niedzielę, 29 lipca, o godz. 7.

Zarząd.

Odpust Porcjunkuli Matki Boskiej Anielskiej

przypada w czwartek, 2 sierpnia. Odpust zupełny zyskać można już od nieszporów 1 sierpnia aż do zachodu słońca 2 sierpnia. Wymagane są jednak do tego następujące warunki:

a) spowiedź św., b) Komunja św., c) odwiedzenie kościoła Św. Trójcy od nieszporów 1 sierpnia do zachodu słońca 2 sierpnia, d) modlitwa na intencję Ojca św.: 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marja, 6 Chwała Ojcu.

Wspólnie obchodzić będzie ten odpust w środę, o godz. 19 i w czwartek o godz. 19.

Do spowiedzi św. można przystąpić już przedtem albo w czwartek od godz. 17-tej począwszy.

Doroczną wycieczkę do Koronowa

urządza Kat. Tow. Robotników Polskich w środę, 15 sierpnia, na odpust Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Wyjazd pociągiem z dworca małej kolejki nastąpi o godz. 8,05.

Przejazd w obie strony wynosi 1,30 zł.

Bilety nabyć można u wszystkich członków zarządu.

Z ruchu bractw i towarzystw.

Miesięczne zebranie Stow. Pań Wincentek z wykładem odbędzie się w środę, 1 sierpnia, o godz. 17-tej w salce parafjalnej. O liczny udział prosi Przewodnicząca.

Miesięczne zebranie Tow. Abstynentów z referatem odbędzie się w środę, 1 sierpnia, o godz. 18-tej w Ognisku Parafjalnem. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebrania bractw i towarzystw

28. 7. Sobota.

Żywy Róż. Ojców. Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunja św.

29. 7. Niedziela.

Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 7. zebranie miesięczne o godz. 15.

Tow. Robotników. Zebranie plen. o godz. 16,30 w Domu Kat. na Wilczaku.

31. 7. Poniedziałek.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Kat. Zebr. kwartalne o godz. 19 w Domu Kat. przy Farze. Zebr. zarządu okręg. o godz. 18,30.

3. 8. Piątek.

Wszystkie Organizacja adorują według porządku podanym w ogłoszeniach.

5. 8. Niedziela.

Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 8.

Żywy Róż. Matek. Zebr. mies. o godz. 15.

Porządek nabożeństw.

29. 7. X. Niedziela po Ziel. Świątkach. Ewangelja św. u św. Łukasza 15, 9—14.

Godz. 6,00 Msza św. czytana.

Godz. 7,00 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.

Godz. 12,00 Msza św. czytana.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8. (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

31. 7. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

2. 8. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Naj. Sakramentu i procesją.

Godz. 17—19. **Słuchanie spowiedzi św.**

Godzina święta od 20—21.

3. 8. Piątek.

Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa.

Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 7 rano do 7 wiecz. **O godz. 7 rano wyst. N. Sakramentu z wotywą.**

Adorują od:

8—9 Panny różańcowe, róża 1—35.
9—10 Matki różańcowe, róża 1—60.
10—11 Stow. Kobiet „Jutrzenka".
11—12 Straż Honorowa.
12—13 Trzeci Zakon.
14—15 Panny Różańcowe, róża 61 do końca.
15—16 Dzieci szkolne, Mały Chór, Stowarzyszenie Dziecięstwa Pana Jezusa chłopców i dziewcząt.
16—17 Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.
17—18 Tow. Robotników, Konferencja Męska, S. M. P. „Gwiazda", Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców i Tow. śpiewu „Moniuszko".

O godz. 19 zakończenie adoracji nabożeństwem, z nauką i procesją.

4. 8. Sobota.

Godz. 7,00 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.

Godz. 17—19 i od 20 Sposobność do spowiedzi św.

5. 8. XI. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Porządek nabożeństw jak zwykle.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.